

113883 III

akc 270/04/529.

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze!

Już ułożony jest projekt wyborów do Rady miejskiej. Kto nie ma skończonych 25 lat, kto nie umie czytać i pisać, kto nie zajmuje osobnego mieszkania dla siebie—ma być pozbawiony udziału w wyborach. Wylączone są także kobiety, oprócz tych, co posiadają własne przedsiębiorstwa.

W projekcie tym widzimy bezwzględne pogwałcenie praw ludowych.

Każdy dorosły człowiek (od lat 21) powinien mieć głos do Rady miejskiej, by gospodarka ogólnemu dobru służyła.

Tysiące robotników nie umieją u nas czytać i pisać, bo długoletnie rządy Moskwy tamowały rozwój wszelkiej oświaty, świadomie utrzymać chciały w ciemnocie szerokie masy ludowe.

Wielkie rzesze robotników i pracowników różnego rodzaju nie mają osobnego mieszkania. Za to, że los zmusza ich do życia w nędzy, zostają oni prawa wyborczego pozbawieni.

Towarzysze! W imieniu całego proletariatu Warszawy wnosimy protest przeciwko temu projektowi. Nie został on jeszcze zatwierdzony przez Komitet Obyw. i przedstawiony przezeń władzom niemieckim. Ale hańbą jest, że projekt taki wyjść mógł od komisji obywatelskiej, że takie są poglądy „światłych obywateli“ w wielkiej chwili dzisiejszej.

Gdy zebrała się komisja 17-u, niektóre pisma, obce sprawie robotniczej, twierdziły, że prace jej będą mieć doniosłe znaczenie, że pokażą one wszystkim, na jakich zasadach Polacy, z jarzma moskiewskiego wyzwoleni, urządzić chcą własne życie.

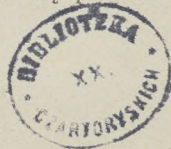
Projekt prawa wyborczego, uchwalony przez tę komisję, wskazuje, że interes własny naszych klas posiadających zwyciężył tu wszelkie inne względy, że robotnika polskiego czekają nowe okowy z rąk „przedstawicieli społeczeństwa“.

Niechaj hańba spadnie na tych, co projekt taki ułożyli! Niech ten nowy zamach na prawa ludu stanie się podnięta do wzrostu organizacji i siły robotniaczej!

Niech żyje powszechne prawo wyborcze!

Niech żyje Polska Niepodległa!

Niech żyje socjalizm!



**Warszawski Komitet Okręgowy Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Warszawa, 13 kwietnia 1916.

John W. McLaughlin

Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

